

DWA ASPEKTY SPRAWIEDLIWOŚCI W KAZANIU NA GÓRZE

W kazaniu na górze, zreferowanym przez św. Mateusza, aż w pięciu miejscach nie mających swego odpowiednika w Ewangelii św. Łukasza mówi się o sprawiedliwości: 5, 6. 10. 20; 6, 1. 33¹. Sprawiedliwość ta przedstawia się paradoksalnie, gdyż trzy wzmiankujące ją teksty (5, 10. 20 i 6, 1) ukazują ją wyraźnie jako ideał moralny, który człowiek stara się osiągnąć przy pomocy osobistego wysiłku, podczas gdy dwa pozostałe teksty (5, 6 i 6, 33) przemawiają raczej za tym, by widzieć w niej dar Boży, związany ściśle ze zbawieniem przyniesionym przez Chrystusa światu. Jak wytłumaczyć ten paradoks?

Dalsze rozważania, ujęte świadomie w sposób schematyczny, pozwolą wyjaśnić tę zagadkę. Dlatego też będziemy musieli porównać sprawiedliwość z kazania na górze z „wypełnieniem wszystkiego, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15), ogłoszonym przy okazji chrztu Chrystusa; również w tym wypadku mamy do czynienia ze stwierdzeniem własnym pierwszego ewangelisty. Wreszcie, w krótkim zakończeniu, zestawimy sprawiedliwość, o której mówi św. Mateusz, ze sprawiedliwością ukazaną w listach św. Pawła.

Poniższe stronicy, będące owocem długich prac badawczych, nie mają zamiaru wyczerpująco omówić temat niesłuchanie obiszerny i złożony. Pragną one jedynie zasugerować lepsze zrozumienie kazania na górze, a tym samym także umożliwić głębsze wniknięcie w sens naszej egzystencji chrześcijańskiej.

Sprawiedliwość realizowana przez ludzi zdążających do świętości

W Wielkiej Karcie Królestwa, jaką stanowi kazanie na górze, Jezus zwraca się do wszystkich bez różnicy osób, a nie tylko do członków narodu wybranego. Błogosławieństwa ukazują, że Chrystus wyodrębnia w sposób szczególny tych, któ-

rzy — pokorni i „ubodzy w duchu” (Mt 5, 3) — odczuwają mocno swoją słabość i nauczyli się „oczekiwać wszystkiego od Boga”². Podobnie jak prorocy starotestamentalni, ludzie ci umiłowali prawość i doskonałość moralną; podobnie jak dawnym prorokom, zdarza się im także cierpieć „prześladowanie dla sprawiedliwości”, której bezwzględnych wymogów bronią oni wytrwale (Mt 5, 10-11). Jezus nie tylko nazywa ich błogosławionymi, ale otwiera także przed nimi nowe perspektywy moralne, o wiele wznioślejsze od Mojżeszowych i prorockich, nie mówiąc już o głoszonych przez uczonych w Piśmie i faryzeuszy. „Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić... Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 5, 17. 20).

Ekonomia chrześcijańska wypływa ze Starego Przymierza. Ideały głoszone przez Chrystusa nie tylko że nie niszczą ideału moralnego Mojżesza i proroków, lecz go podtrzymują, ukazują jego wewnętrzne ukierunkowanie i go niepomierne przerastają³. Wszystkie szczegóły Prawa Mojżeszowego, nawet najbardziej materialne, istniały jedynie ze względu na to uwieńczenie; i tylko w tym sensie będą istniały nadal, aż do skończenia świata: „Zaprawdę powiadam wam: Dopóki niebo i ziemia nie przemina, ani jedna jota, ani jedna kreska nie zmieni się w Prawie, aż się wszystko spełni” (Mt 5, 18).

Sześć wielkich antytez kazania stanowi zresztą ilustrację udoskonaleń starego Prawa, dokonanych przez Chrystusa. Zakazane jest nie tylko zabójstwo, ale także gniew zabójczy (5, 21-26), nie tylko cudzołóstwo, lecz i pożądania grzeszne (5, 27-30), nie tylko oddalenie żony bez listu rozwodowego, ale również wszelkie naruszenie więzi małżeńskiej (5, 31-32), nie tylko krzywoprzysięstwo, lecz też samo przysięganie (5, 33-37), nie tylko akty zemsty, przekraczające prawo odwetu, ale wszelka zemsta (5, 38-42), nie tylko nienawiść bliźniego, lecz i nienawiść wroga, którą należy zastąpić miłością nieprzyjaciół (5, 43-48).

Antytezy te są interpretowane dwojako. Jedni uważają, że o ile w trzech miejscach (zabójstwo, cudzołóstwo, krzywoprzysię-

stwo) Chrystus wyraźnie udoskonala dawne prawo, to w trzech innych miejscach (rozwód, odwet, postawa wobec nieprzyjaciół) znośliby raczej to prawo. Inni, do których się przyłączamy, przeciwnie stwierdzają, że Chrystus nie chce w żadnym z tych przypadków anulować Prawa Mojżeszowego, lecz je udoskonala wydobywając na światło dzienne istotny zamiar tego Prawa⁴. Przykładowo: prawo odwetu zmierzało do ograniczenia zemsty, a więc do opanowania dąžnośi, by oddawać więcej niż się otrzymało. Przypomnijmy sobie okrutną pieśń Lamecha: „Gotów jestem zabić człowieka dorosłego, jeśli on mnie zrani / i dziecko — jeśli mi zrobi siniec! / Jeżeli Kain miał być pomszczony siedmiokrotnie / to Lamek siedemdziesiąt siedem razy!” (Rdz 4, 23-24). Jezus domaga się zrezygnowania z wszelkiej zemsty, a więc tego, do czego w sposób daleki zmierzało prawo odwetu: należy wybaczyć „siedemdziesiąt siedem” (Mt 18, 22) razy, czyli zawsze⁵.

Duchem a nie kodeksem jest to, co Chrystus przynosi w kazaniu na górze. Nie ulega na przykład wątpliwości, iż nie jest żadnym prawnym nakazem Jego stwierdzenie o nadstawianiu drugiego policzka po otrzymaniu uderzenia w twarz (Mt 5, 39). On sam tego nie uczynił (J 18, 23). Pragnął raczej ukazać swoim uczniom bezkresne perspektywy doskonałości i uchronić ich od przeświadczenia, że doszli już do celu; chodzi bowiem nie o coś mniejszego niż o naśladowanie Ojca niebieskiego, który jest doskonały (Mt 5, 48). Praktykowanie sprawiedliwości nie „przed ludźmi” (Mt 6, 1), by wywoływać ich podziw, lecz połączone z nieustannym wpatrywaniem się w Ojca niebieskiego, jak to czynił sam Jezus, i z radosną pewnością, że Bóg, który „widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 4) — stanowi rzeczywisty fundament nowej moralności. Chodzi zaś o moralność sług Bożych, którzy wiedzą równocześnie, iż są dziećmi Bożymi. O moralność z istoty swej dynamiczną, jak to możemy stwierdzić wraz z H. Bergsonem, usiłującą wznosić się coraz to wyżej, respektującą nie tyle jakieś abstrakcyjne nakazy, co starającą się podążać śladami bohaterów moralności, których „istnienie jest wezwaniem”, a których niezrównanym prawzorem jest sam Chrystus⁶.

Odwołując się w dalszym ciągu do języka tegoż filozofa, któ-

rego nie uważamy oczywiście za Ojca Kościoła, lecz który uchwycił, dzięki właściwej sobie intuicji, znakomicie niektóre aspekty Ewangelii, moglibyśmy następująco scharakteryzować ideał moralny Jezusa: nieustanne otwieranie się duszy na Boga żywego, którego ona kocha bezgranicznie, powoduje w swym efekcie uwznioślenie i uduchowienie ucieleśnionej w sformułowaniach i w nich uziemionej moralności. Przepisy stają się wówczas, w relacji do swego skutku, czymś w rodzaju nagłego zatrzymania się w trakcie ruchu. Taką właśnie wymowę mają przeciwieństwa, jakie występują kolejno po sobie w kazaniu na górze: „Słyszeliście, że powiedziano... A ja wam powiadam”. Dokonuje się z jednej strony zamknięcie, z drugiej zaś otwarcie. Istniejąca moralność nie zostaje zniesiona, staje się jednak czymś w rodzaju odcinka drogi ⁷.

Sprawiedliwość i zbawienie przyniesione przez Chrystusa

Włączyliśmy we właściwy kontekst trzy ustępy kazania (5, 10. 20 i 6, 1), ukazujące sprawiedliwość jako normę postępowania, której mają się trzymać uczniowie Chrystusa. Jak można było zauważyć, sprawiedliwość ta jest bardzo wymagająca.

Z tego to względu niektórzy koryfeusze eschatologizmu, głoszący, że Jezus oczekiwał rychłego nadejścia królestwa Bożego, dopatrywali się w pouczeniach moralnych Chrystusa jakiejś etyki tymczasowej, heroicznego prawa wyjątkowego, pozbawionego jakiegokolwiek znaczenia społecznego, przeznaczonego dla ludzi zanurzonych w bezdusznej atmosferze końca świata. Trzeba jednak zauważyć, że nie wszyscy eschatologisci podzielali ten punkt widzenia. R. Bultmann na przykład uznał go za fałszywy ⁸; bardzo trafnie też dostrzegł znaczną różnicę, jaka występuje między zachowaniem nakazanym Jeremiaszowi (16, 1-9: z racji zbliżających się nieszczęść i katastrof nie powinien się żenić, nie będzie też brał udziału ani w żałobie, ani w uroczystościach ludowych), a wskazaniami moralnymi z kazania na górze, w których perspektywa bliskiego końca świata i nieszczęść eschatologicznych nie gra absolutnie żadnej roli.

Niemniej jednak prawdą jest, że sprawiedliwość ewangeliczna, przewyższająca nieskończenie Stare Przymierze, pozostałaby wciąż chimera, gdyby się ją pozbawiło pomocy Bożej, która winna zapewnić niezbędne dla jej praktykowania światło i siłę. W tym to kontekście należy usytuować dwa dalsze ustępy z kazania na górze, w których wzmiance o nowej sprawiedliwości towarzyszy, przynajmniej *implicite*, obietnica Bożej pomocy: „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasytzeni” (Mt 5, 6). „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? [...] Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 31-33)⁹.

W błogosławieństwie dotyczącym pragnących i złaknionych sprawiedliwości termin «sprawiedliwość» powinien być rozumiany w sensie osiągalnej doskonałości moralnej, podobnie jak to miało miejsce w wyżej omówionych ustępach. Sprawiedliwość została tu jednak ukazana już nie jako zespół czynności, które powinny być wykonane (por. wyrażenie „wykonywać” sprawiedliwość w Mt 6, 1), lecz jako przedmiot gorących pragnień duszy szukającej Boga. W Piśmie św. mianowicie dwie metafory: o głodzie i pragnieniu odnoszą się zawsze do darów Bożych; można łaknąć i pragnąć słuchania słowa Bożego (Am 8, 11), dóbr, jakich sam Bóg może tylko udzielić (Iz 55, 1; Jr 31, 25; Ba 2, 18; Ps 107, 9), niekiedy także samego Boga żywego (Ps 42, 2-3). Analogicznie metaforą tą posługuje się Nowy Testament: J 4, 13-14; 7, 37; Ap 21, 6; 22, 17. Wynika stąd, że zaspokojenie pragnienia, obiecanego łaknącym i pragnącym sprawiedliwości (w Mt 5, 6), powinno być rozumiane w sensie daru Bożego, który pozwoli im uwieńczyć swój wysiłek moralny i zrealizować pragnienie świętości.

Podobne ujęcie sprawiedliwości sugeruje Mt 6, 33: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość”. W rzeczy samej bowiem królestwo Boże, którego bliskość albo raczej nadejście w swojej osobie i w dokonywanych przez siebie dziełach obwieszcza, w Ewangeliach synoptycznych, sam Chrystus, jest najpierw i przede wszystkim potężnym i miłosiernym wmięszaniem

się Boga, zmierzającym do odnowy Jego królestwa, przezwyciężenia potęgi zła, wyrwania ludzi z nędzy moralnej, przekazania im daru zbawienia mesjańskiego oraz zaprowadzenia na tym świecie nowej epoki łaski. Jeżeli zatem królestwo Boże jest z istoty swej darmowym darem Boga Zbawcy, to sprawiedliwość związana z tym królestwem, sprawiedliwość, której powinno się szukać, jest samą łaską, chociaż faktem jest, iż zawiera ona w sobie równocześnie „szereg aktów moralnych, które — konkretyzując wybór Boga i Jego królestwa oraz zniewalając serce — sprawiają, że Bóg rzeczywiście króluje wśród ludzi”¹⁰. Królestwo Boże i jego sprawiedliwość są podstawowym darem Boga; do daru tego dołącza się potem to, co jest dawane „nadto”.

Wypełnienie wszelkiej sprawiedliwości z okazji chrztu Chrystusa (Mt 3, 15)

Nie bez podstaw, jak sądzimy, liczni autorzy uważają, iż pięć wielkich mów Jezusa w pierwszej Ewangelii (rozdz.: 5—7; 10; 13; 18; 24—25) ma na celu przypomnienie pięciu ksiąg Pentateuchu oraz zainspirowanie idei nowego Prawa. Mowy te poprzedzają opowiadania odpowiednio je przygotowujące. Dzieje się więc tak, że zanim Jezus stwierdzi, iż przyszedł wypełnić Prawo i Proroków (Mt 5, 17) i w ten sposób zaprowadzić sprawiedliwość większą „niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów” (Mt 5, 20), powie wcześniej do Jana Chrzciciela, że chce być ochrzczonym: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe” (Mt 3, 15). Co znaczą te przedziwne słowa?

Ekumeniczny przekład Nowego Testamentu zauważa, że już w tym miejscu trzeba przyznać pojęciu «sprawiedliwość» to znaczenie, jakie otrzyma ono później w kazaniu na górze: „nowa i całkowita wierność woli Bożej”. Nad brzegami Jordanu Jezus i Jan Chrzciciel podporządkowują się razem zbawczemu planowi Boga, zgodnie z tym, co zapowiedział Izajasz (rozdz. 53). Jest to plan niezrozumiały po ludzku, gdyż uwzględnia solidarność Mesjasza ze światem grzesznym, solidarność, która — zapoczątkowana chrztem Chrystusa — doprowadzi Go aż do zadośćuczynnej śmier-

ci na Golgocie. Jezus zatem poprzez chrzest podporządkowuje się w sposób heroiczny woli Ojca, woli zawierającej w sobie zniewagi i cierpienia Kalwarii, a czyni to, zanim zażąda od ludzi, swoich braci, nowej sprawiedliwości polegającej na synowskim i całkowitym oddaniu swej woli woli Boga.

Dostrzec można jednak również inną właściwość w aspekcie darmowego daru, jaki się zawiera w Mateuszowym pojęciu sprawiedliwości, sprawiedliwości, która przewyższa, przynosząc jej uwieńczenie, sprawiedliwość Starego Przymierza. Wyrażenia: uwieńczyć lub „wypełnić” należy w rzeczy samej rozumieć tutaj w tym samym znaczeniu, w jakim mówi się o wypełnieniu proctw (por. Mt 5, 17: wypełnić Prawo i Proroków), albowiem wola Boża, którą należy pełnić, utożsamia się ze zbawczym planem Boga, mówiąc zaś ściślej, utożsamia się z planem dotyczącym Mesjasza, cierpiącego Sługi. Znając bieg wydarzeń rozumiemy, że solidarność Chrystusa ze światem grzesznym zaowocuje ostatecznie nową sprawiedliwością przekazaną darmo zadłużonej ludzkości przez Chrystusa, cierpiącego Sługę. „Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie” (Iz 53, 11)¹¹.

Porównanie sprawiedliwości z kazania na górze ze sprawiedliwością Pawłową

Z tego, o czym dotychczas zdołaliśmy powiedzieć, wynika następujący zasadniczy wniosek: wymogów, jakie stawia nowa sprawiedliwość określona w kazaniu na górze, nie da się oddzielić od łaski królestwa Bożego. Co więcej, wymogi te łąskę zakładają.

Już w Starym Testamencie posłuszeństwo Prawu Mojżeszowemu stanowiło odpowiedź ludu Wybranego Bogu, który umiłował ten lud jako pierwszy. Bóg najpierw daje, a potem wymaga: „Ja jestem Jahwe, twój Bóg, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli... Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie... Pamiętaj o dniu szabatu... Czczij ojca twego i matkę swoją” (Dekalog, Wj 20, 1-21; por. Pwt 5, 6-22). Samo prawo Mojżeszowe było na początku potraktowane jako dar nierozzerwalnie związany z przedziwnym dobrodziejstwem Przymierza, a tym sa-

mym też z pomocą Bożą, niezbędną do jego zachowania¹². Ta zasada postępowania Bożego objawia się o wiele bardziej wyraźnie w Nowym Przymierzu. Zanim jeszcze zażąda czegokolwiek od ludzi, Syn Boży ukochał ich jako pierwszy. Zapoczątkowane chrztem w Jordanie Jego działanie zbawcze dało i daje wciąż na nowo możliwość odpowiedzi na Jego miłość.

Ujmując jednostronnie Mt 5, 17-20 niektórzy egzegeci mówili o „antypaulinizmie” pierwszego ewangelisty¹³. Tymczasem sprawiedliwość, o której mówi Mateusz, godzi się całkowicie ze zbawczą sprawiedliwością z Listu do Rzymian i Listu do Galatów. Można jedynie dostrzec następującą ważną różnicę: zamiast domagać się czynów dobrych z takim naciskiem, jak to czyni kazanie na górze, św. Paweł zajmuje się kwestią pozostawioną na uboczu, poza zasięgiem rozdz. 5—7 Mateusza; chodzi mu mianowicie o bezwzględną darmowość pierwszego usprawiedliwienia.

Nie można jednak tym samym kwestionować dogłębnej zgodności, jaka zachodzi między Ewangelią św. Mateusza a Apostołem pogan, w obu bowiem wypadkach pojęcie sprawiedliwości opiera się na tych samych źródłach starotestamentalnych. Treść tego pojęcia w sposób szczególny jest widoczna w drugiej części Księgi Izajasza, gdzie z jednej strony wielbi się nieustannie sprawiedliwość Bożą (*sedāqā*), rozumianą jako zbawienie Boże ofiarowane darmo Izraelowi i całemu światu, mające spaść z nieba jak rosa (por. Iz 45, 8. 20-25; 46, 13; 51, 6-8), i gdzie, z drugiej strony, mówi się o sprawiedliwości praktykowanej przez człowieka (ten sam termin *sedāqā*), a polegającej na podporządkowaniu się woli Bożej. Czyż te dwa rodzaje sprawiedliwości nie łączą się ze sobą ściśle w Iz 56, 1? „Zachowujcie prawo i przestrzegajcie sprawiedliwości (*sedāqā*), bo moje zbawienie już wnet nadejdzie i moja sprawiedliwość (*sedāqā*), ma się objawić”.

To ostatnie spostrzeżenie prowadzi nas do starotestamentalnego pojęcia sprawiedliwości, które mogłoby też być punktem wyjścia dla tych rozważań. Powszechnie się przyjmuje, że trudno jest je wyczerpująco opisać; sprawiedliwości tej bowiem nie można określić jako zgodności postępowania z abstrakcyjnymi normami, jak to sugerowałyby współczesne normy prawne. Stajemy tu

w obliczu *pojęcia interpersonalnego*¹⁴. Sprawiedliwość Jahwe w odniesieniu do ludu wybranego jest przede wszystkim działaniem zbawczym, wykonywanym darmo dla jego dobra, zgodnie z obietnicami Przymierza, następnie zaś, na drugim miejscu, działaniem przejawiającym się w karaniu gwałcicieli tegoż Przymierza. Sprawiedliwość narodu wybranego i każdego z jego członków jest z kolei odpowiedzią dawaną przez nich Jahwe w postaci zachowywania Jego poleceń.

Podobnie w Nowym Przymierzu na pierwszym planie znajduje się sprawiedliwość zbawcza ofiarowana darmo wszystkim ludziom za pośrednictwem wiary w Chrystusa Odkupiciela; tym też jej aspektem interesuje się głównie św. Paweł w listach do Galatów i do Rzymian. Gdy chodzi z kolei o sprawiedliwość ludzką, to jest ona miłosną odpowiedzią, jakiej uczniowie Chrystusa powinni udzielić Temu, który ich pierwszy darmo umiłował. Odpowiedzi tej nie da się skodyfikować: miłość bowiem nigdy się nie kończy. Ten to właśnie drugi aspekt sprawiedliwości wychodzi na plan pierwszy w kazaniu na górze z tym, że aspekt poprzedni dochodzi tu także do głosu, a niekiedy nawet jest wyraźnie sugerowany.

tłum. ks. Lucjan Balter SAC

¹ Tekstem paralelnym do Mt 6, 33 jest Łk 12, 31, lecz w tym ostatnim nie pojawia się termin «sprawiedliwość».

² M. J. Lagrange, *Evangile selon Matthieu*, Paris 1941, s. 82.

³ Taki właśnie sens ma słowo „wypełnić” (*pleroun*) w N. T. Chodzi zwłaszcza o te fragmenty, w których porównuje się pewne rzeczywistości Starego Przymierza z podobnymi faktami epoki łaski, przewyższającymi z konieczności tamte.

⁴ Opieramy się tu zwłaszcza na: W. D. Davies, *The Setting of the Sermon on the Mount*, Cambridge 1964, s. 91—102.

⁵ Jest to całkowite obalenie pieśni Lamecha: „Zbawiciel posługuje się sformułowaniem karnym z Rdz 4, 24, ale w znaczeniu przebaczenia” (Lagrange, dz. cyt., s. 358).

⁶ *Les Deux Sources de la Morale et de la Religion*, Paris 1933, s. 29n.

⁷ Tamże, s. 57.

⁸ *Jesus*, Tübingen 1951, s. 108—113.

⁹ Dotykamy tutaj problemów mocno dyskutowanych. Za podawaną przez nas interpretacją opowiadają się zwłaszcza: J. Schniewind, *Das Evangelium nach Matthäus*, Göttingen 1950; W. Grundmann, *Das Evangelium nach Matthäus*, Berlin 1968; G. Schrenk, *Dikaiosune*, W: TWNT, II, s. 200.

¹⁰ M. J. Lagrange, dz. cyt., s. 141. Możemy jedynie uznać za swoje następujące linie A. Deschamps: „Wyrażenie: «starajcie się o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość» przywodzi na pamięć głód i pragnienie sprawiedliwości (Mt 5, 6) oraz sugeruje, że *sprawiedliwość, czyli ludzka postawa, jest równocześnie łaską Bożą: uczestniczy w darmości charakterystycznej całą ekonomią królestwa*” (*Les justes et la justice dans les Evangiles et le christianisme primitif hormis la doctrine proprement paulinienne*, Louvain—Gembloux 1950, s. 179).

¹¹ Zbliżamy się tutaj, choć idąc inną drogą, do głębokiej intuicji O. Cullmanna, *Le baptême*, Neuchâtel—Paris 1948, s. 14—15.

¹² Na ten temat por. J. L. L'Hour, *La morale de l'alliance*, Paris 1966, s. 18n. Prawo nie może być przeciwne łasce, o ile się go nie odłączy od daru bożego Przymierza. Por. naszą pracę: *Loi ancienne et morale chrétienne d'après l'Épître aux Romains*”, NRT 92 (1970) 785—805.

¹³ Odsyłamy w tej kwestii do naszej pracy *Morale ancienne et Morale chrétienne d'après Matthieu 5, 17-20, comparaison avec la doctrine de l'Épître aux Romains*, *New Testament Studies* 17 (1970-71) 123—137. L. Cerfaux napisał te słowa, które możemy uznać za własne: „Przypowieści Chrystusa dostarczają najlepszego dowodu wierności św. Pawła doktrynie ewangelicznej. *Nie wynalazł on sprawiedliwości z wiary, lecz otrzymał ją od Jezusa i wspólnoty apostołskiej*. Swoją reakcją na legalizm odziedziczył po Proroku galilejskim... Nową zasadą religijną będzie odtąd uznanie, że jest się dziełem Miłosierdzia Bożego. Człowiekowi nie będą już wystarczały obrzędy i ofiary z wołów czy owiec, ofiary ludzkie czy też samo tylko skrupulatne przestrzeganie przepisów prawa. Dojdzie on do samych korzeni religii. Zrozumie, że Bóg jest tak dalece ponad nim, iż jedyną jego postawą, jaką winien zachować w głębi swego serca, może być tylko przyjmowanie wszystkiego i zgoda na wszystko” (*Le Trésor des Parables*, Tournai 1966, s. 85—86).

¹⁴ Ograniczymy się w tej kwestii do odesłania czytelnika do dwóch autorów: E. Jacob, *Théologie de l'Ancien Testament*, Neuchâtel—Paris 1955, s. 75—81; G. von Rad, *Teologia dell'Antico Testamento*, t. I: *Teologia delle tradizioni storiche d'Israele*, Brascia.